

# TRADYCJA I HISTORIA

Ludzie należący do grup rekonstrukcji historycznych (GRH) niewątpliwie są pasjonatami wybranych przez siebie fragmentów historii. To nie ulega wątpliwości. Jednak nie tylko „bawią się w strzelanie”, ale w większości przypadków, ich celem jest propagowanie, upowszechnianie i upamiętnianie historii. Często organizują prelekcje, pokazy uzbrojenia i umundurowania, uczestniczą w różnych akcjach przybliżających historię i umożliwiają jej zrozumienie, jak choćby „Noc otwartych muzeów”. Do form popularyzacji wiedzy należą także spotkania różnego typu komisji historycznych

Jednym z nich było spotkanie historyczne podczas czwartego już posiedzenia komisji ds. Tradycji i Historii Związku Polskich Spadochroniarzy, zorganizowane w dniu 21 kwietnia Br. w Klubie Garnizonowym w Twierdzy Modlin. Jako członek GRH Pierwszej Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. Sosabowskiego, miałam przyjemność uczestniczyć w tym przedsięwzięciu. Składało się ono z dwóch części. Jedna poświęcona była sprawozdaniu z działalności komisji historycznej ZPS w 2006 r. i planowaniu działań na rok następny. Druga dotyczyła popularyzacji wiedzy. Odbywały się więc prelekcje, pokazy multimedialne oraz prezentacje filmów dokumentalnych m. in. na temat historii i teraźniejszości wojsk powietrznodesantowych, 50-rocznicy utworzenia 6. Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, fortyfikacji II Rzeczypospolitej, roli twierdzy Modlin w okresie międzywojennym, lądowania pod Arnhem, etc.

Najpiękniejszym gestem organizatorów było oddanie hołdu wszystkim tym, którzy zginęli broniąc twierdzy Modlin. Spotkanie historyczne zainaugurowano bowiem złożeniem wiązanki kwiatów pod pomnikiem Obrońców Modlina. Było ono tym bardziej podniosłe, że pod pomnikiem wartę honorową pełnili członkowie GRH Kampinos, a wokół zebrali się członkowie GRH 1 SBS, a także współczesne formacje wojskowe, w tym Czerwone Berety.

Podczas spotkania wyróżniono tych, którzy swą działalnością najbardziej przyczynili się do przypominania, nieraz zapomnianych, kart historii. To również bardzo miły moment, gdy entuzjazm, pasja nie idą na marne, lecz są docenione. Nasuwa się zatem refleksja, że historii nie należy wyłącznie opisywać. Trzeba o niej mówić, trzeba ją również pokazywać, odtwarzać.

Dlatego też nie tylko można, ale i trzeba doskonalić prezentacje multimedialne, nakręcać filmy dokumentalne, ale i odtwarzać ją w postaci żywych dioram. Wrażenie, jakie robią uczestnicy grup rekonstrukcji historycznych jest naprawdę ogromne. A jeżeli przy tym umieją swymi opowieściami zaintrygować słuchaczy i przekazać im część wiedzy historycznej, to chwała im za to. Jeżeli decydują się na odtwarzanie pewnych epizodów z historii, jak lepienie glinianych garnków, wytapianie żelaza, pieczenie podpłomyków, czy odtwarzanie bitwy pod Grunwaldem, walk z czasów Księstwa Warszawskiego, i kolejnych okresów historii Polski i świata, to ich działania na długo pozostają w pamięci widzów. Dlatego też gorąco namawiam do zasilania istniejących GRH i tworzenia nowych. Należąc do nich człowiek sam się rozwija, poszerza swój zasób wiedzy, a jednocześnie może ją przekazać dalej. I właśnie o to chodzi, a nie o przysłowiowe „postrzelanie sobie”. Kto należycie pojmuje sens historii i udział w GRH jest, wg kategorii Teleekspresu, „pozytywnie zakręcony”. Starsi Panowie zapytywali: „A może tak na grzyby, na lwyby”, a ja zapytam, może do grupy rekonstrukcji historycznej?

Serdecznie zapraszam!

Prof. nadzw. dr hab. Jolanta A. Daszyńska  
[daszynska@uni.lodz.pl](mailto:daszynska@uni.lodz.pl)

P.s.

Zapraszam do obejrzenia galerii na stronie: [www.pthlodz.uni.lodz.pl](http://www.pthlodz.uni.lodz.pl)

Łódź, 23.04.2007.